

WŁOCŁAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃ

Prenumerata
na miejscu 1 zł. 80
gr., na prowincji 1
zł. odnośnikiem do
domu 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia
za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 10 groszy
polskich, na dru-
giej i trzeciej — 8
gr., na czwartej —
5 gr. Ogłoszenia
drobne po 3 grosze
za wyraz. Tłusty
druk — podwój-
nie. Najmn. ogł. —
20 gr. Dla zagranic-
y ceny o 100 proc.
wyższe. Układ ogło-
szeń czteroliterowy.
Ceny ogłoszeń po-
dane w złotych pol-
skich, obliczane będą
podług kursu
złotego franka
ustalonego przez
Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadesłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61783

*W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę;
Trudniej dobrze dzień przeżyć, niż napisać księgę.*
Adam Mickiewicz.

Rodzina jako ostoja chrześcijańskiego ustroju społecznego.

Rodzina to cegła w podwalinie gmachu społeczeństwa. Od rodziny zaczyna się społeczność ludzka i na rodzinie się kończy i niepodobna nawet sobie wyobrazić społeczności bez rodziny. Bo społeczeństwo urabiałoby się na modłę rodziny — a religia dawała jej wzory, gdy pierwszym ludzkiem bez ojca i bez matki, wskazywała oja w Bogu.

A że religia dawała wzór rodzinie, a społeczność ten wzór od rodziny przyjęła — że jedna i druga swoją przyszłość w rodzinie widzi, więc też obie na nią baczną zwróciły uwagę, w niej się utrwalić pragną i o rządy w tem królestwie się kuszą.

Do drzwi domu rodzinnego kołaczą nowe teorie, nowe hasła i poglądy, które walczą o wpływy w społeczeństwie, dobre zarówno jak i najgorsze, wywrotne.

Jak pod drzewem wiadomości złego i dobrego spotkało się prawo Boże z nagabywaniem szatana — tak i w rodzinie zjawia się religia, a obok niej hasła przewrotne wolności na polu religijnem społecznem.

•Lecz im głębiej w rodzinie zakorzenia się cnoty, z im większą gorliwością rodzice starają się o religijne wychowanie dzieci, tem obłitsze owoce wyda rodzina dla społeczeństwa.

I dlatego jest rzeczą największej doniosłości, żeby życie rodzinne było uregulowane świętymi prawami i żeby w niem panował duch religijny i zasady chrześcijańskie.

Rodzina jedynie może położyć tamę socjalizmowi, tu przy ognisku domowym waga się losy państwa.

•Rodzina zawiera w sobie i podtrzymuje zasady i najlepsze czynniki życia społecznego. •Zacność i wzniosłość życia rodzinnego, z którego zdrowie płynie do zyl społeczeństwa, polega w pierwszym rzędzie na świętości małżeństwa, zawartego wedle praw Boskich i kościelnych.

Istnienie rodziny opiera się tylko na prawie Boskiem, Bóg sam był jej stwórcą, świadkiem, kapłanem wśród rozkoszy raju. Rodzina nie jest stworzoną dla społeczeństwa. Rodzina może istnieć bez stanu społecznego, jak w epoce patryarchów, lecz społeczeństwa bez niej być nie może.

Jeżeli w narodzie większość rodzin jest zarażona przewrotnymi ideami i zwyrodniała, na nic się nie przydadzą ulepszone prawa i instytucje.

Przeciwnie niech większość rodzin posiada hart i charakter niewzruszenie hołdujący zdrowym i prawnym przekonaniom, z pewnością społeczeństwo mieć będzie siłę, zdolną podnieść świat cały.

Czem jest źródło dla rzeki, tem jest życie rodzinne, domowe, dla społecznego, rodzina dla narodu.

Nie dziw przeto, że rodzina, o-

gnisko domowe wraz z ołtarzem bóstwa było hasłem, na odgłos którego już starożytne narody poświęcały chętnie swe bogactwo, swój czas, swą siłę, życie, wszystkie swe dobra; proaris et focis, za ołtarze i ogniska, taką była i taką będzie po wszystkie czasy i pokolenia formuła ludzi miłujących swój zakątek rodzinny, formuła wypisana krwią na polach walki, formuła wszystkich narodów, które nie wyluły się z resztek choćby kultury.

W szczególny sposób pielęgowali tę ideę starzy Rzymianie. Dom ich, to świątynia: środowiskiem był ołtarz bóstwa domowego, połączonego z ogniskiem. Ojciec był zarazem urzędowym kapłanem rodziny, który przeczytywał sobie za najwyższe zadanie i za zaszczyt kierować obrzędami w swym domu. Tak postępując mieli Rzymianie jedynie na oku zadość uczynienia własnej pobożności, ale mieli oni podwójny wyższy cel. Z jednej strony byli przekonani, że szczęścia, tyle ofiar żądającej instytucji, jaką jest rodzina, nie można ochronić bez puklerza religii, z drugiej zaś strony byli zbyt mądrymi mężami stanu aby nie mieli wiedzieć, że skoro państwo bez religii nie może istnieć i rozwijać, się to trzeba się starać, aby religia przenikła a nie stała na uboczu, wszystkie poszczególne składniki państwa, t. j. rodziny. Tej idei, temu przekonaniu Rzym zawdzięcza w znacznej mierze swą wielkość i siłę.

W rodzinie spoczywają wszystkie warunki błogosławionego i szczęśliwego życia społecznego. Tu musi religia swe najgłębsze, nie ulegające zniszczeniu zapuścić korzenie, bo inaczej nigdy nie będzie siła.

Tu, w rodzinie założone są pierwsze i najsilniejsze podwaliny wiary, posłuszeństwa, poszanowania dla zwierzchności. Na rodzinie opierają się filary ustroju społecznego. W rodzinie znajduje się ognisko idei zachowawczej, podpora zwyczaju, szkoła tradycji, tarcza dla właściwości stanów, szczepów i ludów.

Tu zadzierzga się zawsze świeże węzły między ludźmi, węzły najsilniejsze, węzły krwi. Tu ludzie się godzą, tu przyjaźń zawierają. Gdzie rodzina jest silną i żyje w stosunkach uporządkowanych, tam można mówić o trwałości pokoju społecznego.

Tu wreszcie stawia się słuszną zapórę uroszczeniom, żądaniom władzy publicznej, która pragnie uszczerbku praw prywatnych. W walce przeciw naturze niewiele dokaże ani przemoc, ani teoria wywrotu i dlatego tu się, o ognisko domowe, ostacnie rozbijają wszystkie nadużycia absolutyzmu pod względem prawa prywatnego i prawa sumienia. Państwo samo najwyższy winno mieć

interes w utrzymywaniu rodziny, jako najlepszej obronicielki praw.

Ludzkość jednakże nie żyje tylko prawem ale i obyczajami, dla których rodzina również najlepszą szkołą.

W rodzinie musi człowiek poznać obowiązki swe względem Boga i ludzi i musi się przedewszystkiem nauczyć poszanowania dla nich. Za późno, gdy się odkłada tę rzecz na czas, gdy człowiek do szkoły albo do kościoła poczyna uczęszczać. Rodzice to nauczyciele i wychowawcy dzieci z woli Bożej. Od matki zależy w szczególności i moralność.

Jednakowoż nie docenialibyśmy znaczenia rodziny, gdybyśmy chcieli jej władzę wychowawczą ograniczyć do wychowania dzieci tylko.

O wiele głębiej ona sięga w łonie rodziny, wpływając na charakter także i dorosłych. Stale ofiary, konieczność zaparcia się siebie, przymus, różność usposobień, zapatrywań i dążeń — skoro na nie będziemy patrzyli przez ducha cnót chrześcijańskich, staną się szkołą doskonałości, która nie ustępuje zakonnej. I dlatego tak tu jak i tam, nikt nie pozostaje takim, jakim przychodzi: musi się stać albo lepszym, albo gorszym.

Skoro zachwiana rodzina, społeczeństwo do przewrotu gotowe. Jednakowoż nie potrzebujemy się lękać, dopóki rodzina święta nam będzie.

Anglicy o Polsce.

Angielski miesięcznik polityczno-gospodarczy „The New Review” (Nowy Przegląd) umieścił ostatnio artykuł, w którym — według „Dzienn. Pozn.” — powiedziano:

„Polska jako państwo odrodzone powstała w trudnych warunkach, wywołanych przez wojnę światową i jest ustawicznie przedmiotem żywych omawiań wszystkich dzienników angielskich, które roztrząsają jej znaczenie polityczne i jej ustawy, wygłaszając często zdania niegruntowne, a nawet fałszywe.

Dziedziny polityki Polski, jej przemysłu i finansów rozpatrywane są w świetle angielskich sposobów, tradycji i interesów, nikt jednak nie stara się wyjaśnić przyczyny różnych faktów, które z punktu widzenia angielskiego wydają się niezrozumiałe”. W tym celu charakteryzuje autor powstanie Polski, jej zniszczenie przez okupację niemiecką, zachwianie równowagi finansowej przez wojnę z bolszewikami, poczem szczegółowo omawia przeprowadzone w Polsce reformy administracyjne i położenie gospodarce Polski, przechodzi do omówienia systemu podatkowego, oszczędności oraz wprowadzenia nowej waluty i dodatnio ocenia równowagę finansową Państwa.

Przytoczywszy następnie cyfry budżetu (planu gospodarczego) ostatnich miesięcy oraz szereg danych dotyczących produkcji węgla, ropy, żelaza, jak również wywozu cukru, autor przytacza opinię angielskiego attaché (przedstawiciela) handlowego w Warszawie, który jest zdania, iż angielskie koła handlowe z mało zwracają uwagi na zacieśnienie stosunków handlowych polsko-angielskich, które po ustaleniu normalnej waluty w Polsce i ustale-

Dzisiejszy numer zawiera:

Rodzina jako ostoja chrześcijańskiego ustroju społecznego. — Anglisy o Polsce. — A. L.: Korespondencja z Radziejowa. — Wniosek nagły. — W odcinku: Stanisław Janusz: Luter prezydentem Polski. — J. E. ks. biskup dr. Stanisław Zdzitowiecki w Lubieniu. — Sejm, Senat i Rząd. — Niedyskretne pytania. — Anetka: Wrażenia z wycieczki do Skepego. — Kronika miejscowa i z okolic. — Depesze. — Ogłoszenia.

niu budżetu przyczynić się winny do rozwoju handlu tranzytowego (prześciowego) między Europą a Rosją, dla których Polska stanowi doskonały łącznik.

Co do przyszłości Polski artykuł kończy się przytoczeniem opinii p. Fr. de St. Phalle, wiceprezesa „Baldwin Locomotive Werks” w Filadelfii, który po powrocie z Polski oświadczył co następuje: „Wiem, że Polska w przyszłości stanie się jednym z najbogatszych i najbardziej wpływopństw stałego ładu. Polska w życiu handlowem zajmuje stanowisko strategiczne między Wschodem a Zachodem i jest jednym z filarów niezbędnych wielkiemu gmachowi Europy współczesnej”.

Z RADZIEJOWA.

Dnia 31/V i 1/VI rb. bawiła w naszym mieście wycieczka uczniów gimnazjum ks. Salezjanów z Aleksandrowa, które w znacznej mierze zasilane jest przez młodzież z naszych okolic i z bylej szkoły w Radziejowie, dlatego też miasto nasze z pomocą okolicznych ziemian postanowiło przyjąć ich po staropolsku. Uczniowie wraz ze swymi profesorami przybyli pociągiem, wysłanym specjalnie przez zarząd cukrowni „Dobre” o godz. 5-ej p.p. powitani przez komitet przyjęcia wycieczki. Przeszedłszy przez całe miasto z muzyką udali się na plac. szkolny, gdzie zostali przyjęci powieczorem.

Po chwilowym odpoczynku zwie dził kościół parafjalny, zostawszy na majowie nabożeństwo, a następnie część młodzieży odjechała na nocleg i kolację do okolicznych majątków, a pozostali około 60-ciu wzięli udział w przedstawieniu, na które złożyła się część koncertowa i opera „Mały Hejden”.

Tu właśnie ludność miejscowa mogła ocenić racjonalne i staranne wychowanie młodzieży. Całość przy akompaniamencie pianina wypadła wspaniale, to też publiczność, zebrana na sali, darzyła ich niemiłknącymi oklaskami. Kilku z nich na czele z uczniem Stan. Różyckim szczególnie wyróżnili się.

Tym rachowano przyszłość nawet artystyczną. W czasie pauzy przygrywała orkiestra uczniowska.

Po przedstawieniu miejscowy ks. prefekt Grabarczyk objaśnił w krótkich słowach zebrany działalność i pracę ks. Salezjanów na drodze nauki i wychowania młodzieży na dziełnych i mądrych obywateli naszego kraju.

Nazajutrz tj. w niedzielę, po zbiórce na placu szkolnym, młodzież udała się na nabożeństwo do kościoła poklasztornego, chór gimnazjalny śpie-

Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w aeroplany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie **Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwgazowej Państwa**. Ofiary składaj na Konto Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.

wał podczas mszy, tenże sam chór śpiewał na sumie w kościele farnym.

Około godz. 12-jej członkowie komitetu rozprawdzili chłopców na obiady do prywatnych domów, tu nasze miasto okazało wprost zdumiewającą gościnność.

Po obiedzie odbył się na rynku koncert, w przerwach młodzież odbywała ćwiczenia gimnastyczne, które wypadły b. poprawnie. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała młodzież za tak miłą i kulturalną rozrywkę w naszym mieście.

Pod wieczór wycieczkowiec, zatrzymali się w pochodzie na rynku, gdzie z balkonu przemówił ks. Masłowski, dziękując miastu i okolicy za serdeczne przyjęcie, wznowiono okrzyki na cześć szkoły ks. Salezjanów i miasta.

W odpowiedzi zabrał głos p. Wł. Lewiński, dziękując uczniom, a ks. Salezjanom życzył powodzenia w ich niezmordowanej i owocnej pracy nad wychowaniem młodzieży, tej przyszłości naszego narodu. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Zebrana publiczność odprowadziła wycieczkę do kolejki, gdzie czekały wagony, udekorowane zielenią.

I tutaj przemówił do młodzieży i zebranych ks. prefekt Grabarczyk, który w krótkich zarysach opowiedział historię niegdyś świetnego Radziejowa, który był największym ogniskiem nauki na Kujawach i prosił ks. Salezjanów, aby w przyszłości założyli tu szkołę zawodową.

Na pożegnanie mówił p. Borowy, kierownik szkoły powszechnej wznosząc okrzyki na cześć młodzieży i jedności w narodzie; na zakończenie wniósł okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!” i zaintonował: „Nie rzucim ziemi...”

Wycieczka ta na długo pozostanie w pamięci naszego miasta.

Zebrane podczas przedstawienia pieniądze w sumie 416 milj. przeznaczono połowę na pomoce szkolne szkoły powszechnej w Radziejowie, a drugą część na budowę bursy przy gimnazjum ks. Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim.

A. E.

Wniosek nagły

posłów Ludwika Gdyka, Jana Puchalki i Antoniego Harasza i kolegów z Klubu Chr. Demokracji

w przedmiocie kryzysu w przemyśle.

Wskutek przyczyn natury ogólnej a niemniej i wskutek przeprowadzonej sanacji Skarbu przemysł w Polsce przeżywa coraz ostrzejszy stan przesilenia, co przejawia się w ograniczeniu ilości dni pracy, redukcji sił roboczych oraz w zamykaniu zakładów przemysłowych, jak to ma miejsce szczególnie w wielkich środowiskach w Łodzi, Zawierciu, Zagłębiu Dąbrowskim, Zagłębiu Krakowskim, obwodzie Bielsko-Bialskim i na Górnym Śląsku i Żyrardowie.

Następstwem tego przesilenia jest z dnia na dzień rosnące bezrobocie, które dotknęło już dziś około dwustu tysięcy robotników, co licząc z rodzinami daje z górą pół miliona osób pozbawionych chleba i pograżonych w ostateczną nędzę.

Stan ten wywołuje wśród szerokich warstw pracowniczych rozgoryczenie i rozpacz, których skutków nie da się przewidzieć, jeśli powołane czynniki sejmowe i rządowe nie po-

dejną natychmiastowej akcji zaradczej.

Wobec rzeczywistości groźnego położenia stawiamy wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1) Wybiera się Komisję Sejmową złożoną z 7-u posłów, reprezentujących największe Kluby Sejmowe, któreby zajęła się zbadaniem przyczyn obecnego kryzysu przemysłowego i obmyśliła najskuteczniejsze środki zaradcze.

2) Wzywa się Rząd, by wobec groźącego niebezpieczeństwa jaknajenergiczniej w swoim zakresie, przy użyciu wszelkich środków jakie ma do rozporządzenia, przeciwdziałał rosnącemu bezrobociu i wszystkim zebrane przez siebie materiały, dotyczące przesilenia w przemyśle z wnioskami zmierzającymi do zaradzenia skutkom przesilenia, przedkładał Komisji dla badania przyczyn kryzysu i zaradzenia tymże.

Wnioskodawcy

Warszawa, dn. 5.VI. 1624 r.

MYSLI.

Wybrał J. K.

Pomnij, że prawdą stoi świat,
w niej wielka moc nad moce,
więc nigdy nie bądź fałszom rad,
bo pomnij, prawdą stoi świat...
Ona, jak słońca blask, co padł,
by czynić jaśń w pomroce —
pomnij, że prawdą stoi świat,
w niej wielka moc nad moce.

Aforyzmy Hinduskie.

Lewandowski, prof. Melcera, profesora Nowowiejskiego, prof. W. Piotrowskiego i prof. M. Soltysa w górach mieszanych pierwsze miejsce przyznało okręgowi poznańskiemu, drugie Bydgoszczy, trzecie Jarocinowi, czwarte okręgowi śląskiemu, piąte miejsce Szamotułom; w chórach męskich przyznano pierwsze miejsce okręgowi poznańskiemu, drugie śląskiemu, trzecie Bydgoszczy, czwarte Lesznu, piąte Jarocinowi.

Nowy gabinet francuski.

Większość Ministrów z gabinetu Poincarego.

PARYŻ, (AW). Minister finansów w gabinecie Poincarego, Francois Marsal, uformował ostatecznie nowy gabinet, do którego weszła większość ministrów gabinetu Poincarego.

Rozkład tek w nowym gabinecie jest następujący: Marsal — premier i minister finansów, Lefebre du Preve sprawy zagraniczne, de Selves — sprawy wewnętrzne, gen. Maginot — sprawy wojskowe, Ferry — marynarka, Le Troqueur — roboty publiczne, Fabry — kolonje, Jourdain — oświata, Marine — kraje wyswobodzone, Ratier — sprawiedliwość, Capus — rolnictwo, Andry — przemysł.

W składzie powyższym gabinet ma charakter wyraźnie prowizoryczny. Oświadczy to sam Marsal, i nazwał swój rząd „rządem orędzia Milleranda — t. zn. rządem który we wtorek odczyta przed parlamentem oświadczenie Milleranda, skierowane do obu izb.

TELEGRAMY.

Otwarcie wystawy lotniczej.

TORUŃ, 11.VI. (PAT). W niedzielę d. 8 b. m. o godz. 12-jej w południe nastąpiło w Toruniu w obecności przedstawicieli władz, wojskowości i społeczeństwa uroczyste otwarcie pierwszej wystawy lotniczej na Pomorzu, urządzonej staraniem pomorskiej Ligi obrony powietrznej państwa. Po przemówieniu prezesa pomorskiej Ligi p. J. Brejskiego dokonał otwarcia inspektor 3-jej armji generał dywizji Leonard Skierski.

Wystawa obejmuje dział fotograficzny, modeli, silników, radjotelegra-

fji i amunicji lotniczej. Stroną techniczną wystawy zajął się dowódca centralnej szkoły obserwatorów i strzelców lotniczych w Toruniu podpułk. Roman Floror oraz por. pilot Stan. Ludziński. Wystawa otwarta będzie 8 dni.

Zjazd śpiewaczy.

POZNAŃ 11.VI. Pat. W dniach 8 i 9 czerwca r. b. odbył się tutaj 11 wielkopolski i drugi wszechpolski zjazd śpiewaczy pod protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

POZNAŃ 11.VI. Pat. W pierwszym dniu popisów chóralnych związków wielkopolskich jury złożone z pp. prof. dra Opieńskiego, jako prezesa związku, prof. dra Chybińskiego, księdza dra Gieburowskiego, prof. Imiela, prof. Jawickiego, księdza prof.

STANISŁAW JANUSZ.

LUTER

prezydentem Polski.

18)

Jest! — zawolał radośnie, wyjmując dziełko z polem lili na okładce i podał je p. Marji.

Ta szybko otworzyła wstępną i zwróciła się do p. Kazimierza.

Proszę przeczytać p. Kaziu, czy nie ślicznie?

P. Kazimierz rzucił okiem na wstęp i zanim się zabrał do czytania, rzekł.

Wartoby przesłać go do Berlina i ustawowo zobowiązać wszystkich autorów niemieckich, by z niego brali wzór krótkości, bo wstęp ich książek — to nieskończoność.

Poczem czytał.

„Drogie dzieci!

Nie znanie zapewne Tadzia i Ludeczki? Otóż wiedzcie, proszę, że oboje mieszkają z rodzicami w Krzemionnej, pod Warszawą. Są już bardzo poważni, bo Tadzio ukończył lat dziesięć, a Ludeczka dziewiąty i bardzo serdecznie kochają Rzplita Polską.

Wśród zabaw i rozmów z rówieśnikami i mamą, prowadzonych w parku, często zastanawiają się nad tem, jakby Polskę uczynić najpiękniejszym państwem na całej kuli ziemskiej.

Piękne ich myśli i rozmowy króciutko Wam podaje. Przeczytajcie e uważnie i same o tem pomyślcie,

jakbyście Wy najpiękniej urządzili wszystko w Polsce.

A teraz jeszcze Wam powiem, że gdy Ludeczka z Tadziem zaczynają pierwszą rozmowę, jest trzeci maj i wieczór. Księżyc wschodzi za lasem, pachną kwiaty w parku, kłaska słowik.

Ślicznie Was pozdrawiam imieniem Tadzia i Ludeczki. Wasz.

* * *

Istotnie. Co za rozkoszna przedmowa! Perelka w literaturze dziecięcej świata. A teraz treść. Zobaczmy nagłówek rozdziału.

„Wielki Park. — Bank dziecięcy — Miasto drapaczy chmur — Świątynia narodowa — Odbudowa człowieka — Wielcy Polacy — Królowa Polski”.

Hm, to chyba trochę za mądre, jak na dziesięcioletnich obywateli... Odbudowa człowieka. Co mogą o tem wiedzieć tacy, jak Tadzio i Ludeczka?

— Właśnie autorowi, czy autorce chodziło, sędzę, o to, żeby od najwcześniejszych lat obudzić w swoim narodzie uspięcone rozumy dziecięce, poprowadzić je drogą planowego rozwoju i zapewnić państwu polskiemu na najbliższą przyszłość materiał ludzki wprost bezcenny, bo w każdym celu twórczy. Kiedyś o czemś podobnym marzył nasz słowik z Czarnolasu: „By rozum był przy młodości”. To samo i więcej jeszcze zamierzył autor, by rozum był w każdej główce dorastającego dziecka polskiego, w latach jego robinsonady. Dał rzecz nieporównanie lepszą od

Robinsona, bo nie stworzył ani jednego urwisza — wagabundy, jakich wielu ma na sumieniu Robinson.

Dziwne doprawdy, jak autor tej książki potrafił to uskutecznić. Poprosiłbym pana, pastora, choć o zarys treści, bo jeszcze się nie orientuję.

Treść jest następująca. Dzieci pod kierunkiem matki, pani Izy Karńskiej, uporządkowały i zasadziły kwiatami na dzień trzeci maja kilka prześlicznych klombów kwiatowych. Dokonanie takiego dzieła napelnia je dumą i radością. Jak zwykle w chwilach radości, owocnej pracy, budzi się także w ich duszach zamięszanie w dal pracy większej, nowej.

W takim nastroju rozpoczyna się rozmowa od tego, jak klombami kwiatów skolonizować dalsze partie parku, jakie poprowadzić aleje, a wzdłuż nich rabatki. Park się kończy, ale nie kończy się marzenie. Myśl dzieci idzie dalej. Cała wioska, którą znają, potem cała Polska, której nie znają jeszcze, ale poznać i zwiedzić muszą, staje się dla nich zagadnieniem parkowym. Jakby to było ślicznie, gdyby wszystkie drogi były jak aleje parku. Wzdłuż nich rabatki agrestów, porzeczek, bżów, malin, poprzegradane miarowo lipami, kasztanami, nie za gęsto, żeby nie szkodzić polom.

Pod drzewami od czasu do czasu ławeczki dla podróżnych i źródła dla orzeźwienia się, tudzież dla podlania pół i rabatek kwiecica czasu posuchy. Cała Polska — jeden park, a podróż przez nią — miła przechadzka w parku. A ile sobie całe towarzystwo

naopowiadało tymczasem cudów o tem jak to „piękna nasza Polska cała”! Jakie to są Pieniny, Tatry, Pieszkowe Skały, jakby pięknie im było w pięknym, „Wielkim Parku” Ojczyzny! Oto jest pierwszy wieczór. Puszczona wodze dziecięcej fantazji, a jednak utrzymane w rygorze rozumnej, wielkiej myśli. Ja od pierwszej chwili, gdy ujrzał Kraj i poznał Polaków, byłem i jestem tego przekonania, że przy swobodzie politycznej panowie rychło staniecie na tym etapie. Ojczyzna wasza będzie krainą will i ogrodów. Was zwyciężają zawsze i prowadziła pieśń. Pieśń was zwycięży i teraz. Zrobicie to, co ona podpowiada: „Z naszej Polski zrobim raj”! A raj był ogrodem i kto wie może miał pasiekę piastowską. Tadzio dla wygody pasiek sadzi przy drogach lipy z Ludeczką. Bo (rozumują z autorem książki) tam, gdzie rośnie osiet, trawa, krzak ciernia, albo nic, może jednak urosnąć lipa, albo platan, albo malina. A to podobno będzie ładniejsze. Tak samo obsadzają drzewami i krzewami owocowymi tory kolejowe, brzegi rzek, które oczywiście regulują i zamieniają w „beaux rivages”, również wszystkie nieużytki i tworzą nową placówkę zarobkową.

Jakąż to?

Ogrodników i plantatorów drogowych pomiędzy wioskami.

No, pomyślałby kto o czemś podobnym.

D. c. n.

TEATR
„POLONJA”
GĘSIA № 13

Dziś (czwartek)
Koło Dramatyczne przy Chr. Zw. Zaw
wystawia bardzo wesołą krotkowiłę p. t.
DWAJ ZŁODZIEJE
(ROBERT i BERTRAND)
ze śpiewami i tańcami według przeróbki
i inscenizacji L. ANCZYCA

OLBRZYMA WYSTAWA
Początek o godzinie 8-ej wieczorem.
Bilety wcześniej można nabywać w Sekretarjacie Chrześcijańskich Związków Zawodowych (Gęsia 13), a od godz. 6 po poł. w kasie teatru.
GENYMIEJSC: Na parterze 3 zł., 2 zł. 50 gr., na balkonie 1 zł. i 50 gr.

Co niesie dzień?

CZERWIEC
12
CZWARTEK

Dziś: Jan w. Nazary.
Jutro: Antoniego z Padwy Suchy dzień.
Wschód słońca o g. 3.39
Zachód o g. 8.20
Wsch. księżycy o g. 2.02
Zachód o g. 1.14

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Czerwiec	godzina	ciężnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie nieba 0-10	Klerunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
9	21	56,0	17,8	10	W - 2
10	7	56,7	17,4	80	N - 2
10	13	56,1	22,8	30	W - 1

W dniu 9 czerwca najwyższa temperatura wynosiła 20,4 najniższa 13,4.

Czytelnia katolicka (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1-4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12-13 i pół.

Z giełdy d. 11. 6:

Dolar	5,16
Funt angielski	22,19
Frank szwajcarski (100)	90,82
Frank francuski (100)	25,83
Frank belgijski (100)	22,63
Liry włoskie (100)	22,41
Korony czeskie (100)	15,17
Korony austriackie (100.000)	7,28
4% poz. premi. o.49, 8% poz. złota	7,20
6% poz. serja II A. o.73, 6% pożycz. dol. 2,50, 4 1/2% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego	5%
listy miejskie — 4 1/2% listy miejskie — wart. 1 gr. czyst. złot.	3 zł. 41,81 gr.

Dziś (czwartek) Robert i Bertrand w teatrze „Polonia” na cele oświatowe organizacji Robotników Chrześcijańskich. Nie odmawiajmy swego poparcia. Szczegóły w ogłoszeniu.

Przedstawienie kinematograficzne w połączeniu z koncertami. Od soboty rozpoczną się w teatrze „Polonia” przedstawienie kinomatogr. połączone z koncertami, w których wezmą udział znakomici warszawscy soliści-wirtuozi z prof. Br. Dobrzyńcem na czele. Ten znakomity zespół przygrywać będzie także przy wyświetlaniu obrazu p. t. Córka Faraona. W mieście budzi się wielkie zainteresowanie.

Ostrzeżenie. Ukazał się już i jest w obiegu bilon zdawkowy z kruszczu. Groszaki brązowe błyszczą, jak złoto. Należy oczekiwać prób oszukiwania naszych analfabetów ze strony żydów przez podawanie tych groszaków za złote polskie. Należy szerzyć odpowiednie uświadczenie i uczyć chwycić oszustów za pejsy i peruki.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o pocztach, telegrafach i telefonach. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów opracowuje obecnie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o pocztach, telegrafach i telefonach. Rozporządzenie to składać się będzie z kilku oddzielnych rozporządzeń wykonawczych: o pocztach, o telefonach i o radiotelegrafii. Grace idą szybkim tempem, by rozporządzenie wykonawcze mogło jak najrychlej wejść w życie. Może to nastąpić niewczesniej, niż we wrześniu r. b.

Spowiedzi i I-sze Komunje św. Na zebraniu Koła X. X. Prefektów w 2. VI rozłożono szereg spowiedzi z racji I-ej Komunii i zakończenia roku szkolnego. Niektóre już odbyły a inne nastąpią: W dniu 5 b. m. o godz. 5 spowiedź gimn. p. Aspis; w dn. 6 b. m. spowiedź dzieci z Celulozy, Toruńskiej i Stodólnej o godz. 3 i pół (o tejże godz. niżej) w dn. 10 b. m. dzieci szkoły Nr. 3; d. 11 b. m. szkoła Wzorowa Nr. 9. w dn. 13 b. m. Gimnazjum Pań. żeńskie 16 b. m. w Klasztorze chłopcy pozostałych szkół powsz. 17 b. m. w klasztorze; dziewczęta szk. powsz. 18 b. m. Szkoła Handlowa; 20 b. m. gimn. im. Długosza.

Bilon polski. Warszawa, 10.5 (Pat). Dotychczas otrzymano 3 transporty bilonu niklowego wartości 20 i 50 groszy. Pierwszy transport złożony z 6 milionów dwudziestu groszów i 4 milionami pięćdziesięciogroszów puszczono już za pośrednictwem Banku Polskiego w obieg. We wtorek nadchodzący dostarczony zostanie Bankowi Polskiemu drugi transport w ilości 6 milionów sztuk dwudziestu-groszów i 2000 pięćdziesięciogroszów. Wreszcie onegdaj nadszedł trzeci transport pięćdziesięciogroszów. Transport ten jest obecnie sprawdzany i również w dniach najbliższych przesłany zostanie do Banku Polskiego. Obok monet niklowych znajduje się około 5 milionów sztuk pięcio-groszów, które bite są z metalu złotego w Państwowej Mennicy w Warszawie.

Egzaminy wstępne dla wszystkich klas gimnazjum męskiego imienia J. Długosza we Włocławku rozpoczną się w dniu 23 czerwca r. b. o g. 8 sposobem lekcyjnym i trwać będą do dnia 28 czerwca b. r. włącznie. Podania o dopuszczeniu do egzaminów z załączeniem metryki i świadectwa o szczepieniu ospy należy składać niezwłocznie w kancelarii Gimnazjum codziennie od godziny 8 rano do pierwszej w południe.

Egzaminy wstępne w gim. im. M. Konopnickiej. Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się dn. 16 czerwca r. b. o godz. 8-ej rano i będą prowadzone sposobem lekcyjnym do dn. 21 czerwca włącznie. Największa ilość miejsc wakuje w pierwszej, w piątej i w siódmej klasie. Zapisy do egzaminów przyjmuje Dyrekcja gimnazjum codziennie od g. 5 do 6 i 1/2 pp.

Dwie kaczki za 10 (dziesięć) groszy kupiła żydówka od wieśniaczki. A stało się to z przyczyny przejściowego stanu waluty. Żydówka starogowała kaczki za 10 milionów marek i zapłaciła za nie sklejonymi półówkami dziesięciomilionówkami, przestemplowanymi na pięciogroszówki. Wieśniaczka wyraziła zdziwienie z powodu tajemniczego dla niej zamazania papierka. Żydówka wszakże potrafiła w nią wmówić, że to nic nie szkodzi, owszem, że tak być powinno i że taki papierek jest ważniejszy. Słowem, napięcie duszy żydowskiej w kierunku oszukiwania gojów wyzyskało w lot nową sposobność ku temu. Nauczka, jaką o tem dostała naiwna wieśniaczka, zaiste, warta jest dziesięciu milionów marek. Oby było ich jaknajwięcej, a lud nasz tem rychlej zrozumiałby wezwanie św. Piotra Apostoła, ogłoszone przezeń w dniu Zesłania Ducha, w pierwszym jego kazaniu: — „Wyzwólcie się od tego narodu przewrotnego!” X. Ch.

J. E. ks. biskup dr. St. Zdzitowiecki w Lubieniu.

J. E. Najdostojniejszy Pasterz ks. biskup dr. Stanisław Zdzitowiecki w dniu 21 ub. m. podczas uroczystej wizytacji w Lubieniu, raczył przyjąć od tamtejszej Straży ogniowej godność honorowego członka.

Dnia 21 i 22 czerwca b. r. odbędą się w CIECHOCINKU

Konkursy Hippyckie

urządzane przez koło sportowe Kujawsko-Mazowieckie. Początek o godzinie 2-ej po południu

Sejm, Senat i Rząd.

Sprawa podatku od dóbr duchownych w interpelacji socjalistów.

W odpowiedzi na interpelację posłów Czapińskiego, Moraczewskiego i tow. w sprawie rzekomego zwolnienia dóbr duchownych od podatku majątkowego p. min. skarbu przestał na ręce p. marszałka Sejmu pismo z następującymi wyjaśnieniami: Interpelanci oparli się na wiadomości podanej przez „Gazetę Poranną” w dniu 13 lutego rb. jakoby posłowie Holeksa i Matakiewicz uzyskali od p. wiceministra skarbu Markowskiego oświadczenie, że dobra duchowne zostaną całkowicie zwolnione od podatku majątkowego, że zaś cała ta sprawa zostanie wogóle odroczone do czasu zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Otóż należy zaznaczyć, że wiadomość ta była nieścisła. Rozpatrując poruszoną kwestję, należy rozróżnić: I. sprawę opodatkowania duchowieństwa, jako takiego, 2. sprawę obłożenia podatkiem majątkowym dóbr kościelnych. Odnośnie do punktu I. p. min. skarbu stwierdza, że duchowni jako niebędący właścicielami dóbr kościelnych nie są obowiązani do opłacania od nich podatku majątkowego. Dochody z użytkowanych przez nich majątków stanowią ich uposażenie służbowe, które jako takie, nie podlega podatkowi majątkowemu. Zasada ta nie ogranicza w niczem obowiązku uiszczenia podatku duchownych z tytułu posiadania innych majątków prywatnych, jako też niezwiązanych z wykonywaniem przez nich urzędem. Co się natomiast tyczy sprawy zwolnienia od podatku majątkowego dóbr kościelnych, min. skarbu stało i stoi na stanowisku, aby majątki kościelne, klasztorne itd., o ile nie służą celom kultu religijnego bezpośrednio, względnie o ile dochody z nich nie są obracane wyłącznie na powyższe cele, podlegały zasadom podatku majątkowego. Tej treści wyjaśnienie zostało też udzielone podległym władzom skarbowym. Wreszcie p. min. skarbu stwierdza, że wiadomość, jakoby rząd zamierzał podatek majątkowy z dóbr kościelnych ściągnąć dopiero po zawarciu konkordatu, nie jest zgodna z prawdą.

(Przemówienie posła Gdyka z klubu Ch. Dem. na posiedzeniu Sejmu w dniu 3. 6. 24 r. przeciw nagłośnieniu wniosku klubu ukraińskiego).

Wysoka Izbo! Nie zabierałbym głosu w sprawie tego wniosku, bo klub nasz, który mam zaszczyt reprezentować, stoi na stanowisku, żeby nareszcie ta sprawa sporna była na drodze ustawodawczej jaknajspieszniej załatwioną, ale skoro zabieram głos, to jedynie dlatego, żeby odeprzeć zarzuty mojego przedmówcy, które nie są istotne.

Nie było jeszcze zdarzenia, żeby rząd polski oddał Kościołowi katolickiemu cerkwie prawosławne. Jeśli miało to miejsce, to zostały oddane kościoły katolickie, które przez rząd zaborczy rosyjski były zabrane. (Głosy na ławach ukraińskich: Nieprawda. Wrzawa. Różne okrzyki). Obecnie życie naszego narodu i Konstytucja daje jaknajdalej idącą swobodę religijną tak katolikom, jak i prawosławnym i innym wyznaniom, ale w nagłośnieniu tego wniosku mieści się zupełnie co innego — agitacja polityczna.

Padło słowo bardzo ostre pod adresem rządu, które odpieram z całą stanowczością. Padł okrzyk „Mordercy!” (Wrzawa, Różne okrzyki).

Rząd polski ani Kościół katolicki absolutnie z cudzej własności nie korzystał i korzystać nie będzie. Jeżeli jest mowa o zwrocie świątyń, to o zwrocie zabranych kościołów przez rząd zaborczy, które są dziś oddane. Ale jeżeli nie panowie Ukraińcy czy Białorusini tak mówią o tych świątyniach prawosławnych, to kto zna t. zw. „Kresy”, może stwierdzić, że stoją one zupełnie pustkami, walą się, wierni widocznie o to się nie troszczyli, bo nie ich była własność, a inaczej troszczyliby się.

Przypominam, iż w debacie nad odebraniem kościoła w Łucku panowie przyznaliście sami, że powinien on być zwrócony katolikom, ale powiedzieliście, że jest świątynią prawosławną, że się robi nadużycie i zamach. Jeżeli zabieram głos przeciwko nagłośnieniu, to jedynie dla odparcia uzasadnienia nie wytrzymującego krytyki i sprzecznego z rzeczywistością. (Wrzawa. Różne okrzyki.)

Zakończenie strajku. Strajk pracowników statków pasażerskich został ukończony. Uruchomione statki kursują jak dawniej.

Z OKOLIC.
Pożary. W dniu 23 maja wybuchł pożar od pioruna we wsi Pie-

kut, w pow. Nieszawskim, w zabudowaniach Augusta Szafryka. Pożar strawił stodołę. Straty pokrywa P. D. U. W.

— 20 maja w kol. Teodorowo, pow. Lipnowski, pożar strawił dom mieszkalny i stodołę należące do Jul-

Kupujcie u Chyżińskiego

jusza Fendera. Przyczyną pożaru było podpalenie. Całkowite straty pokrywa P. D. U. W.

— We wsi Liciszewy, pow. Lipnowski, 15 maja wybuchł pożar skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Spłonęły 3 zagrody włościścińskie, należące do Fryderyka Lemkego, Karoliny Meister i Ewy Neske. Przy tłumieniu pożaru czynne były straże z Kikoła, Działynia, Mazowska i Zbójna. Straty pokrywa P. D. U. W.

— W kol. Wierzbie, pow. Nieśzawski, 18 maja pożar strawił zabudowania gospodarcze Franciszka Jezierkiego. Przyczyną pożaru narazie nieustalona. Odszkodowanie pogorzelnictwa wypłaciła P. D. U. W. w dniu 6 b. m.

Niedyskretne pytania.

— Dlaczego magistrat Włocławski dopuścił, ażeby w istniejącym przy nim Wydziale zaopatrywania bez jego wiedzy obracano bezprawnie miejskimi sumami i wypożyczano około 80 milionów na lichwiarskie procenty? Dlaczego nie było tu żadnej kontroli? Dlaczego i jakim prawem Wydział zaopatrywania obracał samowolnie miejskimi pieniędzmi, nieraz nawet ryzykownie?

— Dlaczego Władze Naczelne nie wtajemniczą się bliżej jakie karygodne protekcyjno-niesprawiedliwe szkodliwe dla Państwa stosunki parują w Urzędach i Kasach Skarbowych powiatowych?

— Dlaczego obecnie pensje nauczycielstwa Szkół Powszechnych są znacznie wyższe od pensji urzędników Państwowych? Z. O.

Decyzja Milleranda.

PARYŻ, 11.VI. PAT. O godz. 20 m. 30 wydano następujący urzędowy komunikat. Prezydent minister Marszał udął się ze wszystkimi ministrami do pałacu Elizyjskiego celem poinformowania prezydenta Milleranda o wydarzeniach w parlamencie. Prezydent Millerand podziękował premierowi i jego kolegom za okazaną przez nich pomoc w obronie konstytucji i oświadczył, że wobec zgłoszenia przez ministrów dymisji i w związku ze sprawozdaniem o przebiegu posiedzenia obu izb, którą otrzymał właśnie od premiera, postanowił ustąpić.

W końcu Millerand prosił członków gabinetu o tymczasowe sprawowanie ich funkcji. W środę przed południem rada ministrów zbiera się na specjalne posiedzenie. Decyzją prezydenta republiki zostanie zakomunikowana obu izmom na początku ich jutrzejszego posiedzenia.

Niebywały cyklon.

DUSSELDORF, 11.VI. (P. A. T.) Wczoraj około godz. 2 pp. nawiedził miasto niebywały cyklon, przyczem oberwała się chmura.

Wieża kościoła św. Marcina runęła. W gruzach zginął pewien mężczyzna. Jedna kobieta i dziecko odniosły rany.

Ogrody uległy zupełnemu zniszczeniu przez wicher i grad.

Ulice były zatrasowane przez zerwane dachy. Wicher unosił w powietrzu deski i rzucał je na domy, przyczem wybił mnóstwo szyb, 135 razy wzywano na pomoc straż ogniową, głównie z powodu zerwania dachów, zawalenia się kominów i zerwania kabli elektrycznych.

Wrażenia z wycieczki do Skempego.

Było to w czwartek 29 maja. Czas był śliczny. Wybrałam się autem na wycieczkę do Skempego po raz pierwszy w życiu. Jakis cudowny urok płynął z pól i łąk; szmer zbóż młodocianych, kołysanych lekkim powiewem wietrzyka, zda się wołał: Ty majul ty rajul ty wiosno! Z tych wyzjny Parnasu strąciła mnie liczniejsza

Węgiel z kopalni „HR. RENARD” i koks górnośląski

poleca w ładunkach wagonowych
HURTOWNIA OPALOWA
M. Napiórkowski

w Włocławku, ulica Kaliska 17, telefon 209
w godzinach biurowych t. j. od 9 rano do g. 6 p.p.

W węgiel z kopalni „HR. RENARD”

zaopatrywane są przez HURTOWNIĘ OPALOWĄ następujące składy detalicznej sprzedaży
1. St. Lewandowski, ul. Królewiecka Nr. 30.
2. Kooperatywa „Ogniw” przy fabryce Ferd. Bohm & Co, ul. Toruńska 7.

Licytacja koni i źrebąt wojskowych.

Ogłaszam sprzedaż licytacyjną kilku wybrakowanych koni wojskowych i źrebąt która się odbędzie:

1. w Brodnicy dnia 20. VI. 1924 r. o godz. 11-ej na placu przed budynkiem starostwa.
2. w Włocławku dnia 24. VI. 1924 r. o godz. 9-ej na placu Dąbrowskiego.
3. w Toruniu dnia 27. VI. 1924 r. o godz. 9-ej na placu przed starostwem powiatowym.

Wykluczeni z licytacji są zawodowi handlarze koni. Od kwoty uzyskanej z licytacji pobierze się podatek stempowy, 1/2% na terenie wojew. Pomorskiego, zaś 1% na terenie wojew. Warszawskiego.

Komendant Uzupelnień Koni Nr. 24 w Toruniu.

gromadka wyrostków, którzy kiedym przejeżdżała przez Radomice, duży wieś przy szosie, poczęli do nas cisnąć kamieniami, obrzucać nas obelżywymi słowami i gwizdać. Pomyślałam: Mój Boże, jak ta wieś nasza polska, ta wieś ukochana, która kryje w sobie tyle uroku wabiącego czarem przyrody, napelnia serca nasze wstydem z powodu braku kultury! I zadumałam się nad tem głębiej i uczułam wyrzuty sumienia, że to świadczy źle, nie o nich, lecz o nas samych, którzy mamy pretensje do stanowiska przodującego w narodzie, a, niestety, zasklepiamy się w sobie.

W tych naszych wioskach brak jeszcze szkół, brak ochronek, brak Stowarzyszeń Młodzieży, tych źródeł kultury ducha. Boć te biedne dzieci, żyjące samopas, bez kierunku, to mali ludzie, do których nikt po ludzku nie przemówił, do których duszy nikt nie zajrzał, by je obudzić by im wskazać wyższe loty, jaśniejsze drogi. One znają tylko szarą, ciężką pracę, a dzieki zbytki są ich jedyną rozrywką.

My więc, młode Polki, powinnyśmy wziąć sobie za szczyt obowiązku obywatelskiego i znaleźć tyle czasu, by do tych chat wiejskich nieść «Światła Kaganiec», zakładając szkółki, ochronki, czytelnie, Stowarzyszenia Młodzieży i niemi kierować.

Tak! musimy to zrozumieć i otworzyć im ramiona i serca, umilować ten lud Polski i pracę nad nim; a sądzę, że oni to wyczuja i zrozumieją, bo czy miłości można się oprzeć?

Przybywamy do Skempego. Jest tu dziś zlot delegatów Kół Młodzieży żeńskiej z diecezji Plockiej, wprawdzie niezbyt liczny, ale te, które przybyły, to doprawdy gorliwe i zapalone druhy.

Widziałam tu dziewczęta — gości z sąsiedniej diecezji Kujawsko-Kaliskiej, które osiem mil potrafiły przebyć pieszo, by coś skorzystać, czegoś się nauczyć jakiegoś zdrowe ziarno wiedzy swym siostrzom do wiosk swych zanieść.

Doprawdy, dzielne to dusze!

Podziwiałam następnie przesłiczone ćwiczenia gimnastyczne sokołów i sokolic w takt miejscowej orkiestry pod przewodnictwem jednego z kierowników seminarjum nauczycielskiego w Skempego — Zaleciłabym tylko gorąco, by sokolice na podobne ćwiczenia ubierały się nie w buty z wysokimi obcasami, lecz w treпки, upieczone własnoręcznie z rajki lub uszyte z płótna.

Dziedziniec szkolny, na którym odbywały się te ćwiczenia, jest bardzo obszerny.

Większa część klasztoru, zamieniona na szkołę, jest utrzymana we wzorowym porządku; szanowni kierownicy szkoły, ludzie kulturalni, stanowią duszę tego rozsadanika kultury.

Lecz oto znow obraz się zmienił. Poszłam do t. zw. Borku, położonego malowniczo nad jeziorem. Pośrodku stoi kapliczka: miejsce pierwotnego objawienia się Matki Boskiej Skempskiej. Poza nią stoją katakumby. Boże, jakich ich stan rozpaczliwy! Widziałam kilka rozbitych: trumny otwarte, szkielety ludzkie porzucane! Jakich grobowiec rodzinny rozwarły nadoścież, widać w nim również robotę barbarzyńskiej ręki. Zdział mi strach i wstyd. Jakto? Więc w otoczeniu tego miejsca cudownego, dokąd ściągają zewsząd tłumy, może być obraz takiego zbeszczenia! Czyż nad tym zakażkiem niema żadnego nadzoru? Ten stan rzeczy bowiem trwa widocznie od lat dziesiątków.

Uspokoilałam się dopiero w kościele. Jasna, słoneczna atmosfera dziwnej ufności i kojącego spokoju bije od statuetki Matki Bożej. Dokoła niej wisi tyle wdzięcznych dowodów łaski. Taka drobna i nikła ta statuetka, a jaka potężna!

Dzięki uczynności p. Nowakowskiego, dyrektora cukrowni chełmińskiej, delegatki Kół Mł. Z. mogły przybyć na zjazd skempski autobusem fabrycznym. Lecz ten autobus nie mógł czekać, gdyż zjazd trwał pół-trzecia dnia. Miejscowy komitet urządzający zjazd, z ks. Leonem Machczyńskim, proboszczem skempskim, na czele, stanął przed zagadnieniem odesłania gości do kolei i do statku we Włocławku. Usłone zabieg jego, zarówno jak i ks. kan. Strojnowskiego, jeneralnego sekretarza Związku Kół Młodzieży na diec.-płocką, rozbiły się o twardy egoizm ludzki.

Niestety, zamożne i stare swą kulturą dwory, z miejscowym na czele, nie okazały żadnego współczucia. Zapowiedziany przyjazd ks. biskupa na razie, uspionych, którzy jednak popadli z powrotem w apatię i omal nie cofnęli swych darów, gdy się dowiedzieli o chorobie Jego Ekszelencji. Trzeba było dopiero dojechać do Karnkowa by tam uzyskać środki lokomocji. Pp. Karnkowskim za to dzięki!

Chwała Bogu, nie wszyscy jeszcze ugrzęzli w nawozie! Są jeszcze tacy, co ponad wartości złotodajne cenią wartości moralne, rozumieją gwałtowną potrzebę kultury mas ludowych i czynią dla niej, co mogą.

Młode polki, ziemianki, do czynu!

Anetka.

EGZAMINY dla nowowstepujacych

od kl. podwstepnej do VIII w 8-mio klas. Gimnazjum real. żeńskim Władysławy Aspis rozpoczynają się dnia 16 czerwca o g. 9-ej rano. Przy gimnazjum internat.

Sprawozdanie Zarządu „Koła Muzycznego przy G. Z. K.” z działalności Koła za lata 1922/23 i 1923/24.

Koło Muzyczne założone zostało w miesiącu listopadzie 1922 r. na zebraniu walnym członków zespołów muzycznych szkolnych z inicjatywy p. prof. Niwińskiego.

Powołanej Komisji Statutowej polecono opracowanie regulaminu, który został zatwierdzony przez powtórne walne zebranie, a następnie przez Dyrekcję Gimnazjum. Celem Koła Muzycznego jest szerzenie kultury muzycznej wśród młodzieży szkolnej. W ciągu dwóch lat Koło Muzyczne zorganizowało własnych koncertów dziewięć; orkiestra dęta wystąpiła dziesięć razy (przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej, pogrzeb s. p. prezesa Nowcy i t. d.). Ponadto orkiestra symfoniczna wzięła dziesięć razy udział w koncertach innych organizacji szkolnych i pozaszkolnych, chór — dwa razy.

W koncertach Koła Muzycznego brały udział następn. zespoły: chór męski, orkiestra dęta, orkiestra symfoniczna, kwintet fortepianowy, kwartet smyczkowy; Nr. Nr. solowe: śpiew, skrzypce, fortepian, obój, deklamacja.

Frekwencja średnia na koncertach — 225 osób.

Bilans w złotych za rok 1922/23 przedstawia się:

PRZYCHÓD:	
Wpływ z koncertów	262.98
Udział w koncertach	55.16
Przekazane przez Z.Z.P.N.S.S.	26.96
Różne	29.14

Razem: 374.19

ROZCHÓD:	
Koszty urządzenia koncertów	113.35
Kupno instrumentów	84.11
Kupno strun i in. przyborów	70.25
Reperacja instrumentów	9.26
Nuty	15.88
Ofiary	41.38
Różne	29.17
W kasie	10.84

Razem: 374.19

Bilans za rok 1923/24:	
PRZYCHÓD:	
Wpływ z koncertów	1012.35
Udział w koncertach	19.97
Ofiary	32.—
Saldo z roku 1922/23	10.84

Razem: 1075.16

ROZCHÓD:	
Koszty urządzenia	526.39
Kupno instrumentów	116.32
Reperacja instrumentów	166.22
Kupno przyborów	84.94
Ofiary	4.38
Różne	94.48
W kasie	82.43

Razem: 1075.16

Wszystkim osobom, które brały czynny udział w koncertach Koła Muzycznego, lub przyczyniły się do ich uświetnienia, oraz p. dyrektorowi Wencłowi za wydatną pomoc, składa na tem miejscu podziękowanie

Zarząd Koła Muzycznego.

Gospodyn z dużą praktyką i doświadczeniem poszukuje posady samodzielnej. Wiadomość, Cicha № 18, Moszczyńscy.

Kupię mieszkanie, 2 — 3 pokoje z kuchnią. Oferty proszę składać w Administracji p. № 2518.

Pianina nowe, wykwintne wprost ze słynnej fabryki, taniej, niż bezpośrednio. Proszę o listowne zapytania: Stanisław Tahn, Kalisz, Aleja Józefiny 9.

Potrzebny zaraz pokój kawalerski przy rodzinie. Wiadomość biuro ogłoszeń Makowskiego.